Nr. 47. Lwów, Sroda dnia 18. Lutego 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracy otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 1' **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski

Walka o władzę.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 14 lutego 1920.

W rzeczypospolitej polskiej toczy się obecnie cicha, ale zajadła walka o władzę, o przyszły Sejm i przyszłą prezydenturę w rzeczypospolitej. Do walki na całej linji wystąpili narodowi demokraci, zwłaszcza od chwili, kiedy się stali mniejszością w Sejmie i kiedy formalnie bez nich utworzony został gabinet. Słabą stroną obecnej polityki demokratyczno-narodowej jest to, że nie ma ona sztandarowego nazwiska. P. Stanisław Grabski przegrał wszystkie stawki i jest, nawet wśród swoich przyjaciół, uważany za człowieka „pechowego". P. Stanisław Głąbiński jest powagą na miarę swoistą skrojoną. Po za tem jest szereg ludzi przeciętnych, ale nie ma ani jednego „wielkiego nazwiska". Przez jakiś czas próbowała narodowa demokracja śrubować w górę p. Dmowskiego i popularyzować go, jako nadciągającą wielkość. Tymczasem przyszedł krach w Paryżu. Zawaliła się w gruzy cała polityka filorosyjska, oparta na Sazonowie, Kołczaku i Judeniczu, i p. Dmowski, poważnie chory, wyjechał do Algieru.

Na ten mniej więcej czas przyszło przesilenie gabinetowe z grudnia zeszłego roku. Ustąpił Paderewski, po kilkakrotnych usilnych próbach utrzymania się przy władzy. Demokracja narodowa Paderewskiego nie lubi i pokpiwa sobie po cichu z jego wielkości. Ale w czasie owego przesilenia, partyjna racja stanu kazała endekom czynić z p. Paderewskiego „męczennika sprawy narodowej". Więc kadzono mu obłudnie przez pewien czas, i tak wśród kadzideł odprowadzono go aż do Morges. Strategja każe czcić boga najbliższego, jeżeli chwilowo braknie swojego.

Głównego atoli przeciwnika swojego widzi demokracja narodowa w Piłsudskim. To jest najboleśniejszy cierń, którego endecy wyjąć dotąd nie mogą. Stosunek endeków do Piłsudskiego ulegał już kilkakrotnym zmianom. Od bezwzględnej walki, poprzez złośliwe podjadanie, a skończywszy na obecnej fazie, którą można scharakteryzować słowami: „ni pokój, ni wojna". Już nibyto się endecja pogodziła z Piłsudskim, już go nieraz i pochwala — ale przy nadarzającej się sposobności nie oszczędza mu dyskretnego pchnięcia zatrutym puginałem. Ten stan trwa do dnia dzisiejszego.

Usunięcie Piłsudskiego to główny punkt praktycznego programu narodowej demokracji. Piłsudski jest dziś za wielki, aby tego można dokonać wprost, przy pomocy otwartej walki. Więc cała nadzieja ostatecznej rozprawy z Piłsudskim odroczona została do przyszłych wyborów sejmowych. Sejm razem ze zgromadzeniem narodowem będzie wybierał prezydenta rzeczypospolitej — więc, kto opanuje przyszły Sejm, ten będzie decydował o głowie państwa.

Przygotowania do przyszłych wyborów są ze strony endecji ogromne. Ściągnięto wszystkich rozporządzalnych agitatorów, zcentralizowano prasę, poobsadzano ważniejsze punkty prowincjonalne „instruktorami", puszczono w ruch całą maszynę, której akompanjuje nie przebierająca — jak wiadomo — w środkach prasa, i działalność klubu narodowo-ludowego w Sejmie. Endecja, nie posiadająca — jak wiadomo — żadnego programu społecznego, organizuje wszystko, co jej wpadnie pod rękę: obszarników i chłopów, fabrykantów i „chrześcijańskich" robotników i „narodowe panie". Stronnictwo to — to istny bigos różnorodnych interesów, których sprzeczność wyrównuje się jakimś wybiegiem, obliczonym na niedługą metę, ale chwilowo skutecznym. W ten sposób interes ciągle jeszcze idzie, bo ludzie mają zawsze krótką pamięć.

Endecy niestety w obecnej chwili nie mają kandydata na prezydenta rzeczypospolitej polskiej. Więc zdaje się, że się zgodzą na Paderewskiego, którego przyjaciele przygotowują też amerykański aparat walki o władzę w Polsce. Paderewski utorowałby w ten sposób drogę ideji „umiarkowanego demokratyzmu" z nalotem ormiańskiego klerykalizmu, a na tym piedestale można już będzie postawić posąg byle jaki: Dmowskiego, Głąbińskiego, czy też nawet Seydę.

Walka o przyszły Sejm będzie zażarta, bo będzie walką o rządy w Polsce.

——o——

Bolszewików zmuszono do wycofania się na wschód.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 15 b. m.

Front litewsko - białoruski: W dniu wczorajszym bolszewicy większemi siłami przeszli do akcji zaczepnej na południe od Prypeci, w rejonie wsi **Leszna** Oddziały nasze po zaciętej walce atak odparły, następnie przeszły do kontrataku i **zmusiły bolszewików do wycofania się na wschód**

Front wołyński: Ożywiona obustronna działalność wywiadowcza.

Front podolski: Sytuacja bez zmiany.

Walki patroli wywiadowczych.

Warszawa. (Pat). Komunikat sztabu generalnego z 16. bm. Front litewsko-białoruski: W ciągu dnia wczorajszego w utarczkach patroli wywiadowczych w **rejonie Połocka** i przy odpieraniu lokalnych ataków bolszewickich na odcinku poleskim, wzięliśmy kilkadziesiąt jeńców i karabin maszynowy.

Front wołyński: Spokój.

Front podolski: Działalność wywiadowcza.

Haliński, pułkownik.

Kongres ludowców z całej Polski.

Zjednoczenie wszystkich organizacji ludowych w jedno Stronnictwo ludowe. Uchwała budowy pomnika Kościuszki w Warszawie. — Wyrażenie hołdu Piłsudskiemu.

Warszawa (Pat.). 15. bm. przy udziale 2 000 delegatów z całej Polski obradował w Warszawie kongres ludowców z Kongresówki, Małopolski, Poznania, Pomorza, Kresów wschodnich i najdalszej rubieży RP. Ludowi posłowie zjednoczonego klubu ludowego zjawili się licznie.

Obrady zagajał p. **Bojko**, a przewodnictwo objął wicemarszałek **Osiecki**. Sekretarzami wybrano pp. **Kowalczuka** i **Rączkowskiego**.

P. Rataj wygłosił dłuższe przemówienie **na temat zewnętrznej sytuacji oraz roli ruchu ludowego** a następnie odczytał, burzą oklasków przyjętą, rezolucję: W chwili ostatecznego zjednoczenia się wszystkich Ziem Polskich, włościanie zebrani na wszechdzielnicowym kongresie ludowców w Warszawie, dnia 15. lutego 1920 roku **proklamują uroczyste zjednoczenie się wszystkich politycznych organizacji ludowych działających dotychczas w różnych dzielnicach w jedno Wielkie Polskie Stronnictwo Ludowe**. Następnie p. Rataj podniósł wielkie znaczenie Naczelnika w sukmanie dla ludu polskiego i odczytał następującą rezolucję:

W tej historycznej chwili, w której cały politycznie uświadomiony lud polski stanął pod jednym sztandarem, świadom swoich praw i zdolny do odbudowania Polski Ludowej, Kongres uchwala wznieść w Warszawie spiżowy pomnik temu, który pierwszy odkrył drzemiącą w ludzie siłę i sam przywdziawszy sukmanę, **Polskę ludową zapoczątkował, nieśmiertelnemu Tadeuszowi Kościuszce**

Kongres przyjął rezolucję jednomyślnie, poczem **p. Rataj odczytał dalszą rezolucję: Naczelnikowi RP. Józefowi Piłsudskiemu który w czasach dla Polski** najtrudniejszych mocną i wytrawną ręką poprowadził nawę Państwa w ten sposób, iż Państwo nasze pierwsze z pomiędzy nowo po wojnie powstałych zorganizowane na wewnątrz obroniło się od wrogów i weszło już na tory rozwoju w kierunku ludowym, kongres wszechdzielnicowy włościaństwa polskiego **wyraża hołd cześć i wdzięczność**

Następnie mówca przeszedł do **sprawy konstytucji**, oświadczając się za Sejmem jednoizbowym i zgłosił następującą rezolucję:

Wszechdzielnicowy kongres ludowy podnosi z naciskiem, że **Sejm Polski musi być jednoizbowy**

Po uchwaleniu tej rezolucji zabrał głos **Witos** i oświadczył, że Państwo musi objąć wszystkie warstwy narodu powołać do odbudowy gmachu państwowego i dbać o to, **aby Polska na takich była zbudowana podstawach iżby żadna siła nią nie wstrząsnęła** i żadna burza nie zmiotła. Taki gmach może być zbudowany tylko **na ludzie i przez lud**

Nastąpiły liczne oświadczenia grup ludowych, likwidujących własne istnienia i zlewających się w jedno Polskie Stronnictwo Ludowe.

Pp. **Dębski** imieniem posłów ludowych z Kongresówki, **Bobek** z Cieszyńskiego, **Witos** ze stronnictwa Piasta, **Kulerski** z Pomorza, **Grablewski**, reprezentant Kaszubów i ks. **Kantak** z Weicherowa oświadczyli, iż po zasięgnięciu opinji zarządu swoich partji zgłoszą definitywny akces do stronnictwa, a na razie **oświadczają się za zjednoczeniem i programem ludowców zwłaszcza za reformą rolną**

P. Matyszkiewicz z Poznańskiego zapowiedział

zdanie się po porozumieniu się z partją, a p. Małyszko z Kresów Wschodnich zgłosił akces do PSL.

Warszawa. (PAT.) Na wszechdzielnicowym kongresie delegatów P. S. L. wygłosili referaty poseł Dąbski: „O polityce zagranicznej głównie w sprawie pokoju i wojny", poseł Kowalczuk: „O reformie rolnej, serwitutach i odbudowie kraju", minister dr. Bardel przedstawił akcję, dotyczącą odbudowy rolnictwa i zagospodarowania odłogów. Referaty wywołały ożywioną dyskusję, poczem uchwalono w dalszym ciągu następujące rezolucje:

Rezolucje.

Wszystkie wypadki wskazują na to, że nasi konserwatyści i wstecznicy czynią ogromne przygotowania, aby opanować przyszły Sejm i wziąć w swoje ręce rządy w kraju. Dla odparcia tych zgubnych zakusów potrzebna jest jak **największa siła ludu i jednolity program pracy i walki całego ludu.** Wobec tego kongres ludowy wzywa wszystkie stronnictwa ludowe całej Polski dotąd luzem chodzące, aby się jak najszybciej **złączyły w jedno stronnictwo ludowe na całą Polskę.**

Wszechdzielnicowy kongres P. S. L. stwierdza, że wojna z Rosją została nam narzucona i że **państwo polskie prowadzi ją jako wojnę obronną.** Stwierdzając, że wynik wojny światowej przekreślił gwałt popełniony na Państwie polskiem przez rozbiory, kongres uważa, że podstawą podjęcia rokowań pokojowych z Rosją sowiecką winno być uznanie tego wyniku wojny i **wycofanie wojsk sowieckich poza granice z 1772 roku.** Narody w ten sposób od jarzma rosyjskiego uwolnione, same swobodnie w myśl odezwy Naczelnego Wodza postanowią o swoim losie, a stosunek ich do republiki określą wzajemne porozumienia nowo powstałych państw z republiką polską.

Wszechdzielnicowy kongres ludowców stwierdza, że **reforma rolna** przeprowadzona ściśle wedle zasad uchwalonych przez Sejm ustawodawczy w dniu 10. lipca z r. **leży w najżywotniejszym interesie nietylko ludu polskiego ale i Państwa.** Kongres zobowiązuje posłów ludowych, by wytężyli wszystkie siły, aby reforma już na wiosnę br. we wszystkich dzielnicach Polski zaczęła być wprowadzana na tych zasadach z 10. lipca z. r.

Wszechdzielnicowy kongres ludowy **protestuje uroczyście przeciwko wyjęciu z pod plebiscytu rdzennie polskich połaci kraju, leżących w Dolinie Popradu i Spiszu** i wyraża niezłomne przekonanie, że Rząd polski uczyni wszystko co jest w jego mocy, aby te ziemie zostały włączone do terytorjów plebiscytowych, by ich ludność rzucona na pastwę Czechów, wbrew zasadom, na których pokój wersalski został zawarty, mogła korzystać z prawa stanowienia o swoim losie. Kongres protestuje równocześnie **jaskrawo przeciw stronniczemu postępowaniu komisji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim,** forytującego na każdem kroku Czechów i sprzecznemu z intencjami twórców pokoju.

Kongres ludowców przesyła braciom ludowcom z za Oceanu złączonym już również w jedno polskie stronnictwo ludowe w Ameryce, wyrazy hołdu i czci za pomoc, jaką udzieliło Ojczyźnie podczas wojny oraz serdeczne bratnie pozdrowienie.

Kongres ludowy stwierdza, że **uchwalenie konstytucji przez Sejm w czasie możliwie najszybszym leży w interesie Państwa i ludu.** Konstytucja musi być oparta na najszerszej demokratycznej podstawie i gwarantować władzę ludowi.

Uznając w pełni ciężkie położenie gospodarcze Państwa, kongres stwierdza, że wszelkie ograniczenia obrotu ziemiopłodami są tylko szykanowaniem włościan i nie prowadzą zgoła do celu i zobowiązuje posłów ludowych, aby dołożyli wszelkich starań dla jak najrychlejszego **przywrócenia Polsce wolnego handlu.**

Kongres zobowiązuje posłów ludowych, aby spowodowali Rząd do jak najszybszego **zorganizowania powrotu uchodźców z Ameryki** tak, aby powracający nie byli narażeni na poniewierkę i pieniężne straty.

Kongres **protestuje przeciw jakiemukolwiek prowizorjum w sprawie wschodniej Małopolski. Wschodnia Małopolska musi po wieczne czasy należeć do Państwa polskiego.**

Kongres zasyła pozdrowienie braciom, których niesprawiedliwość traktatu pokojowego pozostawiła pod panowaniem Niemiec na Pomorzu, Wielkopolsce i Śląsku i ubolewa nad ich losem. Kongres wzywa ich, aby nie opuszczali placówek, na jakich postawiły ich dzieje i ślubuje im wytężyć wszystkie siły, aby im ułatwić obronę Ojcowizny.

WYBORY

Nastąpiły wybory prezydjum i zarządu stronnictwa. Do prezydjum stronnictwa wybrani: Prezesem honorowym Jakób Bojko, prezesem poseł Wincenty Witos, wiceprezesami: poseł Maciej Rataj, Zamojski, poseł Franciszek Przybyleń z Miechowskiego, Józef Kowalczuk z Podlasia i Paweł Bobek ze Śląska; sekretarzami: Henryk Jasielski i Józef Rączkowski. Zarząd składa się z 30 członków. Stanowiska dwóch wiceprezesów i jednego sekretarza oraz miejsca w zarządzie zastrzeżono przedstawicielom stronnictwa z Wielkopolski i Pomorza.

DELEGACJA U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Podczas przerwy w obradach kongresu delegacja złożona z 15 członków kongresu udała się pod przewodn. posła Rataja do Naczelnika Państwa, aby Mu wyrazić hołd i przedstawić uchwalone rezolucje. Naczelnik Państwa przyjął delegację bardzo serdecznie i wyraził radość ze zjednoczenia ruchu ludowego w całej Polsce.

Mowa Milleranda o bolszewikach i Polsce.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 13 lutego 1920.

Dopiero pisma francuskie pozwalają się należycie zorjentować w treści mowy Milleranda (prezydenta ministrów) o bolszewikach i Polsce, mowy wygłoszonej dnia 7 bm. w parlamencie francuskim. Mowa Milleranda została wywołana interpelacją posła Maurycego Barres'a, który zapytał rząd o całość polityki zewnętrznej.

Millerand mówił o paru innych kwestjach, **a o stosunku Rosji i Polski tak się wypowiedział:**

„Z powodu klęsk Judenicza, Kołczaka i Denikina rządy sprzymierzone powzięły decyzję nie wspomagać więcej tych wojsk. Powstają państwa faktyczne, które się ukonstytuowały około Rosji: Fidlandja, Estonja, Litwa, Gruzja, Armenja kaukaska. Z temi państwami **utrzymujemy jak najlepsze** i jak najserdeczniejsze **stosunki** O ile chodzi o Polskę — **nie mam potrzeby podkreślać, że ona jest dla Francji sprzymierzeńcem szczególnie drogim** (Śmiechy na skrajnej lewicy — żywe oklaski na wielkiej części ławek).

Głos ze skrajnej lewicy: „Ona nas kosztuje wiele miljardów"

Millerand: Utrzymamy w tym względzie tradycję, której nie jesteśmy gotowi zapomnieć z powodu śmiechu na tej stronie Izby (Nowe oklaski).

Wierni decyzji mocarstw sprzymierzonych zawiadomiliśmy Polskę, jakoteż Rumunję, że jeżeli która z nich zostanie zaatakowana przez bolszewików, może liczyć na **pomoc najzupełniejszą ze strony państw** sprzymierzonych. (Oklaski).

M. Montel: Czy za to, że się **śpieszą zawrzeć** pokój?...

Następnie Millerand omawiał **sprawę nawiązania** stosunków handlowych z Rosją. **Postanowiono** odnowić stosunki handlowe z **narodem rosyjskim w interesie ludzkości i w interesie Europy zachodniej.** — Równocześnie jednak Rada najwyższa postanowiła utrzymać swoją decyzję co do **nienawiązywania stosunków z rządem sowietów. Jeżeliby rząd sowietów** tych towarów **nie dostarczył ludowi rosyjskiemu** — to dostawa ich zostanie przerwana.

Poseł de Moro - Giaferi: Jakie będą **środki** kontroli?

Głos z prawych ławek: Pana się tam poszle. (Ogólna wesołość).

Millerand: Przez **przedstawicieli kooperatyw** kontrola będzie możliwa.

Rządy angielski i francuski nie mogą dlatego nawiązać stosunków z bolszewikami, bo oni pozostawali w stosunkach z Niemcami i złamali naród, który walczył o wolność i sprawiedliwość; ponieważ oni nie uznają prawa narodów i prawa człowieka, ponieważ chcą w całej Rosji i w całej Europie ustanowić dyktaturę, która chociaż jest dyktaturą klasy, nie jest mniej zbrodniczą ani mniej wstrętną. Narodowi rosyjskiemu zaś jesteśmy głęboko wdzięczni za to, że trzy lata walczył z nami.

Pos. Lafont: Walka została przerwana prze zdradę caratu.

Millerand: Niech obrońcy sowietów **nie wspominają o tem.** Znane są nazwiska tych, co podpisali traktat brzeski. (Żywe oklaski). Pragniemy gorąco, aby naród rosyjski zajął na konferencji pokojowej to miejsce, które mu się należy i które teraz pozostaje puste. **A w tym dniu nie zaniedbamy zrealizować zgody z temi wszystkiemi faktycznemi państwami** które się — z biegiem wypadków — utworzyły około Rosji.

A wreszcie — i to jest nasza ostatnia dyrektywa — jesteśmy najmocniej zdecydowani **nie mieszać** się wcale do wewnętrznej polityki narodu rosyjskiego, ani odnośnie do **formy rządu, ani odnośnie do ludu** (Oklaski).

Po tem przemówieniu uzyskał **Millerand votum zaufania 500 głosami przeciw 70.**

*

Z tej mowy wynikałoby: 1) że Francja i wogóle ententa już się zdecydowały uznać państwa, powstałe na gruzach Rosji — a czekają tylko na udział delegatów rosyjskich na **konferencji** pokojowej. (Mogą długo na to poczekać).

2) Ententa nie da już ani pieniędzy, ani broni żadnemu Denikinowi i nie chce się wogóle mięszać do spraw rosyjskich.

3) że pomoc od ententy dostaniemy tylko w razie **ataku** bolszewickiego, czyli naszej defenzywy;

4) że nas lewica francuska serdecznie nie lubi. Polska dzięki różnym hrabiom i księciom na posterunkach dyplomatycznych uchodzi za kraj ultra-szlachecki, a lewicy francuskiej wydaje się, że Francja na Polskę łoży „miljardy". Tymczasem są to „miljardy" doskonale oprocentowane, a więc na „dokładanie" do Polski Francja żadną miarą skarżyć się nie może.

Warszawa na cześć morza polskiego.

Warszawa. (Pat.). W niedzielę obchodziła Warszawa święto zaślubin Rzeczypospolitej z morzem. O godz. 10 rano w archikatedrze św. Jana wypełnionej delegacjami zrzeszeń, korporacji i cechów, oraz tłumami publiczności, odbyła się solenna msza, celebrowana przez biskupa polowego ks. Galla. Presbiterjum zajęli przedstawiciele rządu i sejmu, władz cywilnych, wojskowych i municypalnych, prasy itd. Wśród nich byli: marszałek sejmu Trąmpczyński, prezydent min. Skulski, minister spraw zagranicznych Patek, poseł włoski Tomasini z małżonką, prezydent m. Warszawy Drzewiecki, członkowie misji wojskowej francuskiej i włoskiej i t. p. Po nabożeństwie i odśpiewaniu Te Deum, rozwinął się wspaniały pochód, na czele którego kroczył oddział marynarki z orkiestrą. Następnie postępowała szkoła podchorążych, korpus oficerski, szkoły średnie i wyższe, Liga żeglugi polskiej (inicjatorka obchodu), związki zawodowe, komitet mazurski, liczne stowarzyszenia i cechy ze sztandarami, a wreszcie rzesze Warszawian. Przy dźwiękach orkiestry pochód ruszył Krakowskiem Przedmieściem, następnie ulicą Królewską przez plac Saski, kierując się na plac Teatralny pod ratusz, gdzie z balkonu do zebranych tłumów przemówił prezydent Drzewiecki w te słowa: Rodacy! Chwila dzisiejsza jest zapoczątkowaniem nowej ery w dziejach naszego narodu. Państwo polskie rozszerzyło swoje granice ponownie po Bałtyk i otwiera je po morze, którego wody opływają wybrzeże od wieków przez lud polski zamieszkałe. Niestety „Drang nach Osten" zachodniego sąsiada dotkliwie szczerbił stan posiadania naszego wybrzeża, nie pozwalając wykorzystać dla rozwoju i pomyślności narodu naszego wielkiej drogi morskiej. Naród zaś polski, rozdarty i pozbawiony własnej państwowości, nie był w stanie odzyskać i dzierżyć tego, co było jego odwieczną własnością, i jedynie lud polski, nad Bałtykiem zamieszkały, nie został tknięty, i zachował przywiązanie do pnia rodzinnego, i zachował język, i wytrwał w cierpieniach nieznośnej niewoli. Aż gdy przyszła chwila, gdy układ państw europejskich podległ rewizji, lud pomorski udowodnił i zaświadczył o przynależności morza do Polski. Ludu polskiego Pomorza wytrwaniu zawdzięczamy dzisiejsze zwycięstwo. Niech żyje lud polski na Pomorzu. Stolica państwa, ogniskując u siebie najważniejsze instytucje kulturno - narodowe, promieniując na kraj cały, szczególnie jasno uświadamia sobie doniosłość sprawy posiadania morza dla państwa. Wtedy tylko, gdy pasñtwo posiada morze, jest ono w stanie wejść w orbitę pełnego życia współczesnego, wtedy tylko państwo będzie swobodnie oddechać, wtedy tylko tętno jego życia nabrać może wła-

ściwego rytmu i promieniować na świat cały. Historja ludów udowadnia, jak znakomicie wpływa posiadanie morza na rozwój narodów i potęgi państwa. Tylko narody o morze oparte odegrały wybitną rolę w historji świata. Dziś więc nadeszła radosna chwila odbudowy sił narodu polskiego. Mamy możność rozwoju swoich sił, tych zdolności i talentów, których nam nie brak i całego naszego geniuszu narodowego, którego naród dał wielokrotnie dowody. Dla podjęcia otwierających się nowych zadań musi naród bezzwłocznie przystąpić do gorączkowej i wytrwałej pracy. Liga żeglugi polskiej podejmuje jedna z pierwszych swoją pracę ku podniesieniu handlu i przemysłu, tych podwalin dobrobytu współczesnego swego państwa. W chwili ogólnej radości — gdy dajemy wyraz naszemu głębokiemu uznaniu dla zasług ludu pomorskiego, winniśmy i my podnieść hasło wytrwania i wytężonej pracy dla Ojczyzny". Prezydent Drzewiecki zakończył okrzykiem na cześć solidarnej pracy wszystkich warstw narodu dla odbudowy Polski. Okrzyk ten podchwycił tłum, dodając od siebie okrzyki na cześć morza polskiego i ludu pomorskiego.

Z pod ratusza pochód udał się pod Filharmonję, gdzie odbywała się druga część uroczystości. W sali Filharmonji na estradzie uszykowały się delegacje ze sztandarami. Lożę balkonową, udekorowaną flagami i barwami polskiemi, oraz banderą z Orłem polskim, zajął Naczelnik państwa, którego publiczność powitała gromkim okrzykiem: Niech żyje! Potem orkiestra Filharmonji odegrała hymn narodowy. Zagaił uroczyste posiedzenie admirał **Porębski** poczem przemówił prezes rady miejskiej p. **Baliński**. O morzu w dziejach Polski mówił p. de **Rosset**. P. Zdzisław **Dębicki** odczytał fragment ze swojej nowej książki p. t. Poddanie morza. Przemawiali następnie delegaci pomorscy. W zastępstwie wojewody pomorskiego zabrał głos głównodowodzący **Włodek** który w krótkiem i lapidarnie ujętem przemówieniu wspomniał między innemi że chociaż stała nam się krzywda, że nie zatknęliśmy sztandarów w porcie gdańskim, lecz na piaskach puckich, to jednak — jak słusznie zaznaczył przedstawiciel Francji w swojem przemówieniu przy obejmowaniu wybrzeża polskiego — małe okno zostało otwarte; trzeba jednak silniejszego wiatru, by otwarło się na ścieżaj. Kulminacyjnym punktem zebrania było przemówienie drugiego delegata Pomorza p. **Hofmana**. Łzy się cisnęły do oczu słuchaczy, kiedy mowca tego ludu, mimo gwałtów i prześladowań pruskich, wiernego macierzy, blady i wzruszony, z podniesionymi ku górze palcami ślubował w imieniu ludu pomorskiego i przysięgał, że nigdy już Pomorza nie odda wrogom. Rozległy się gromkie oklaski i okrzyki na cześć Pomorza. Następnie przemawiał inż. **Czapliński który mówił** o znaczeniu ekonomicznem morza. Poeta **Or - Ot** odczytał swój poemat p. t.: Morze. Następnie major marynarki polskiej mówił o znaczeniu sił morskich i o konieczności utworzenia floty wojennej polskiej. Uroczyste posiedzenie zostało zakończone częścią muzyczną. Chór łódzki z towarzyszeniem orkiestry Filharmonji przy udziale solisty opery p. Dobosza odśpiewał trzy pieśni (słowa Mickiewicza, muzyka Moniuszki: Burza, Cisza morska, Żegluga). Publiczność opuściła salę Filharmonji w podniosłym nastroju.

* * *

Bruksela (Pat.). W katedrze brukselskiej odbyło się w niedzielę staraniem posła polskiego hr. Sobańskiego uroczyste nabożeństwo z okazji odzyskania Pomorza. Na nabożeństwie obecny był nuncjusz papieski, ciało dyplomatyczne, przedstawiciel króla, członkowie rządu, senatorowie, posłowie do parlamentu, burmistrz Brukseli, oraz wiele osobistości ze świata dyplomatycznego.

Pokój czy dalsza wojna?

Niedzielny wiec, zwołany przez PPS., zamienił się w manifestację [illegible] za dobrem zakończeniem wojny. Salę Filharmonji zapełniły tysiączne tłumy, a tysiące musiały z przed wejść się cofnąć, bo miejsca na sali brakło.

Wiecowi przewodniczył wicepr. miasta **Obirek**

Na temat obecnej sytuacji światowej mówił poseł **Daszyński**. Mowca omówił przedewszystkiem stanowisko Anglji względem nas i bolszewików.

Interesom Anglji na wschodzie, jak wzięcie pod swój protektorat Egiptu, Mezopotamji z jej niezmierzoną naftą, w znacznej mierze przeszkadzają bolszewicy. Ten zysk wojenny, który jest rezultatem wojny światowej, jest zagrożony ruchem młodoturków, wywołanym przez Lenina. Anglja zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie jej grozi, gdyby bolszewizm dalej się rozwijał, ale wciąż zajmuje wobec sowietów stanowisko niezdecydowane. Anglja oświadczyła, że może nam pomódz, jeżeliby bolszewicy zagrażali naszym granicom etnograficznym, zresztą zostawia nam w działaniu wolną rękę; ale można się spodziewać, że w decydującej chwili uczyni, jak jej będzie wygodnie.

Francja nie chce dać ani pomocy wojskowej ani finansowej. Oświadczono tam ze strony decydującej prywatnie, że wojska Francja nie da, ale da ochotników... Z ochotników francuskich w szóstym roku wojny Polska niewielkiby miała pożytek. Co do pomocy finansowej, to prawda jest, że od Ameryki otrzymaliśmy 50 milj. dolarów, od Francji miljardy franków, ale z tych pieniędzy grosza nikt u nas nie widział. Dlaczego? Bo pożyczką amerykańską podzielił się tamtejszy król zbożowy, który nam przysłał zboże, i król okrętowy, który nam to zboże transportuje. A **Francja za pożyczone miljardy dała nam — jak mowca** cytując „Kurjer Lwowski" przypomina — stare karabiny i stare mundury.

Gdyby Polska musiała cięższą jeszcze wojnę prowadzić, nie miałaby zabezpieczenia, czy Francja przysłałaby broń, czy kolejarze francuscy broń by puścili.

Ponad wszelkie zobowiązania, ponad wszelaką wdzięczność, jaką mamy dla koalicji, ważniejsze jest **prawo nasze do życia!** Rokowania pokojowe możemy prowadzić z każdym w imię ugruntowania i **zabezpieczenia naszej niepodległości**. Dla zabezpieczenia naszej granicy wschodniej mamy najlepszy wał ochronny **przez utworzenie niepodległych państw** które by nas od Rosji dzieliły. Polska ma w tem wybitny interes, aby te kresowe państwa oprzeć na niepodległości i aby uczynić z nich **przyjaciół Polski po długie lata.**

Polska osiągnęła to co chciała, jest już blizko granic **z r.** 1772 i dziś **z honorem może zawrzeć pokój**. Pokój dobry, korzystny, ujmy żołnierzowi na honorze nie zrobi.

Zapuszczać się w głąb Rosji nie ma celu. Nie orężem można Rosję zwyciężyć, lecz pracą, wyższością kultury, polską myślą twórczą, produkcjami fabrycznemi.

Stoimy przed plebiscytem. Dwa z górą miljony ludności ma zdecydować czy chce należeć do Polski. **Prowadzenie wojny dalej szkodzi Polsce w plebiscycie**. Nieuświadomiona ludność waha się głównie z tego powodu, że mogą mężczyzn wziąć na wojnę! W Prusach zachodnich rząd polski nie bierze rekruta, aby nie wywoływać niechęci.

Rokowania pokojowe — kończy pos. Daszyński — należy prowadzić jawnie i **pod kontrolą opinji publicznej**. Rokowania powinny być prowadzone tak, abyśmy zawsze jasno wiedzieli, jak sprawa stoi. Każdy rząd, **który będzie szczerze dążył do pokoju, będzie miał** za sobą całą Polskę i będzie miał tę Polskę przeciw sobie, jeżeli do pokoju nie przystąpi.

Poseł **Hausner** ostro skrytykował stanowisko narodowej demokracji, która od początku wojny aż po dzień dzisiejszy uprawia taką politykę, by jej reakcyjne cele zostały urzeczywistnione. Jest to grupa ludzi, której i dzisiaj zawcześnie jeszcze do pokoju z bolszewikami.

Do tego pokoju nie przystąpimy jednak za wszelcenę.

Chcemy mieć zagwarantowaną niepodległość naszą.

Chcemy, żeby Rosja wobec całego świata ogłosiła, że zrzeka się zaborów.

Chcemy wolności nietylko dla siebie, ale i dla ludów, mieszkających między nami, a Rosją. W takich warunkach o pokoju mówić możemy.

Ale gdyby Rosja sowiecka swoją propozycją chciała tylko manewr zrobić, to my — kończy poseł **Hausner dalej wojnę prowadzimy**.

Następnie przemawiał rad. **Szczyrek** i postawił następujące rezolucje, które zgromadzeni z entuzjazmem przyjęli.

„Wojna Polski z Rosją ma na celu obronę i ubezpieczenie **niepodległości Państwa Polskiego** i **państw narodów kresowych** powstałych na gruzach caratu. Polska nie ma w tej wojnie ani celów zaborczych, ani nie może sił swoich niszczyć na **służbie czyichkolwiek interesów obcych** najmniej zaś interesów zachodniego kapitalizmu.

W chwili, gdy wojska polskie dosięgły niemal granic historycznych z r. 1772, gdy armja polska spełniła w całości służbę ubezpieczenia przyszłych granic Polski na wschodzie — propozycję rokowań pokojowych, wystosowanych w dniu 29. stycznia przez rosyjską republikę sowiecką, zawierającą zupełne uznanie niepodległości Polski i niewątpliwe prawo narodów kresowych do decyzji o swoim własnym losie, oraz pragnącą zapomocą rokowań pokojowych załatwić wszelkie spory terytorjalne i gospodarcze, uznać należy za **dostateczną podstawę do zaczęcia poważnego jej traktowania** ze strony Polski i do wejścia w rokowania pokojowe.

Zgromadzeni przyjmują z zadowoleniem do wiadomości, że rząd polski zapowiedział poważną pracę w tym kierunku, że w krótkim czasie wyraźnie żądania Państwa Polskiego w rokowaniach pokojowych określi i do rokowań gotów przystąpić. Zgromadzeni domagają się w interesie narodu polskiego **jawności rokowań i prowadzenia ich pod kontrolą opinji publicznej**. Zgromadzeni solidaryzują się w sprawie pokoju z uchwałami Rady naczelnej PPS. z 2. lutego i **gotowi są uchwały te energicznie poprzeć, a związkowi polskich posłów socjalistycznych wyrażają pełne zaufanie**". **(Ar.).**

Zjazd wszechpolskich organizacji narodowych we Lwowie.

Żyjemy w dobie zjazdów politycznych i organizacyjnych, a chwila jest tego rodzaju, że wszystkie się udają. Należy to powiedzieć i o niedzielnym zjeździe delegatów prowincjonalnych organizacji narodowej-demokracji. Salę ratuszową wypełniło stukilkudziesięciu uczestników. **Przewodniczył** b. prezes wschodnio-galicyjskiej Rady narodowej p. Cieński. Zjazd objął tylko wschodnią część Małopolski, a rolę gospodarzy Zjazdu pełnili lwowscy członkowie wszechpolskiego **komitetu** Obrony Narodowej. Celem zjazdu — według zagajenia p. Cieńskiego — było założenie organizacji centralnej we Lwowie i podporządkowanie jej organizacji prowincjonalnych, nie posiadających dotąd jednolitego statutu. Wstępny referat wygłosił **poseł Głąbiński**, uznając zjazd ten za c. d.

zjazdu rzeszowskiego, ograniczonego jedynie do wschodniej części kraju. Omawiał następnie postulaty granic Polski (aż po Uszycę) i wyraził konieczność rozszerzenia organizacji poza Zbrucz. Po krótkiem omówieniu sprawy rolnej, ruskiej i żydowskiej podał rezolucje: 1) w sprawie wschodniej Małopolski; 2) w sprawie przyjmowania prowodyrów ruskich do urzędów; 3) ustanowienia województw. — Wniosek jednego z delegatów na wysłanie telegramu do Naczelnika państwa został jojalnie przyjęty. Następnie wygłosił referat o projekcie reformy rolnej red. Rymar. Po południu obradowały komisje, na które przedstawiciele prasy nie mieli wstępu.

Późnym wieczorem odbyło się plenum. Przedkładając do przyjęcia statut centralnej organizacji, prez. Cieński wspomniał o „bezpartyjności" związku — a to celem zdobycia dla niego posłuchu po powiatach. Przed ułożeniem listy nowego zarządu, rozegrał się charakterystyczny epizod, który wyjaśnił właściwy cel i intencje odbytego zjazdu.

Odczytano mianowicie rezolucję organizacji lwowskiej, w której opowiedziano się bardzo stanowczo przeciw „narzuconym" przez gen. delegata wyborom do rad powiatowych — „ze względów narodowych" ! — sekret. rady pow. z Tarnopola, del. Schmidt, opowiedział się przeciw jakimkolwiek wczesnym wyborom wogóle, gdyż mają one tylko na celu wprowadzenie reprezentantów ludowców, a są rzekomo wyrazem uległości gen. delegata dla Polskiego Stronnictwa Ludowego i gotowe są w wysokim stopniu zagrozić „interesowi narodowemu" (czyt. narodowo-demokratycznemu) we wschodniej Małopolsce. Inni mowcy podnosili takie znów rezolucje, że starostwa celowo już w tym kierunku działają, zatwierdzając na komisarzy gminnych prowodyrów ukraińskich!

Mowca z Tłumacza wystąpił energicznie przeciw pracy organizacyjnej P. S. L. we wscodniej Małopolsce, piętnując pracowników ludowcowych jako jaskółki przedwyborcze! Posłowie Głąbiński i Serwatowski obiecali zareagować odpowiednio przeciw zarządzeniom p. Gałeckiego w Warszawie. Jeden jedyny, odosobniony głos radcy Próchnickiego, usiłującego jakoby załagodzić sprawę, nie zrównoważył wrogich okrzyków przeciw ludowcom, które były właściwą ilustracją organizacyjnego celu całego zjazdu. Głucha zawiść i zaciętość, które długo tajone tak nagle i silnie wybuchły, nie pozwalają dobrze wróżyć o najbliższych przejawach życia politycznego w tej części kraju. Po przemówieniu referentów komisji dla sprawy rolnej i dla organizacji wsi i po przyjęciu prowizorycznego statutu organizacyjnego, wrócono jeszcze do poprzedniego tematu, mianowicie do sprawy ingererencji organizacji powiatowych w wyborach. Były głosy, by organizacje powiatowe wprost zatwierdzały kandydatów, inne znowu, by tylko pośredniczyły w walkach wyborczych swoją powagę; pojawiła się też propozycja (radcy Próchnickiego) by sprawę wyborów i kandydatów eliminować z pod kompetencji organizacji narodowych. Ostatecznie do genjalnego sprecyzowania i rozstrzygnięcia odnośnego punktu nie doszło. — Po dokonanych wyborach do zarządu, odroczono dalsze obrady do poniedziałku, dla pozostałych we Lwowie delegatów. Zebranie zaszczycili swą obecnością gen. Gołogórski i poseł Dubanowicz.

* * *

Jakież tedy mogą być refleksje pozjazdowe? Otóż endecja, uważając b. wschodnią Galicję za swoją wyłączną domenę, postanawia bronić tu swego stanu posiadania za wszelką cenę. Założenie centrali dla organizacji powiatowych to środek wiodący do celu. Organizacje narodowe z lwowskim komitetem obrony narodowej to odświeżone wydanie dawnego wschodnio-galicyjskiego komitetu wyborczego o tendencjach i ideałach reakcyjno prawicowych. Wojna światowa niczego ich nie nauczyła, nie otworzyła im oczu na ogromne demonstracje społeczeństwa i głębokie uświadomienie ludu, garnącego się masowo w tej części kraju, pod skrzydła polskiego stronnictwa ludowego. Zapomocą enuncjowania, że po za narodową demokracją niema tutaj wogóle innych zorganizowanych stronnictw narodowych — nie zajdziemy daleko! Nieustępliwością i bezsilną złością nikt jeszcze niczego nie zdobył!

Wilson interweniuje w sprawie Adrjatyku i Małej Azji.

Grozi opuszczeniem konferencji pokojowej na wypadek nieprzyjęcia jego propozycji.

Kraków. (Pat). Rad z Rzymu. „Messagero" donosi, że konferencja londyńska otrzymała od Wilsona telegram w którym tenże **nie godzi się na inne załatwienie sprawy Adrjatyku jak tylko takie, jakie zostało uchwalone 20. stycznia.** Nie godzi się również na zastosowanie układu londyńskiego. Obstaje przy swoich propozycjach i jeżeli sprawa nie będzie rozwiązana po jego myśli, opuści oficjalnie konferencję pokojową.

Wiedeń. (Pat). BK. z Paryża. Wedle Journalu w kołach włoskich panuje oburzenie z powodu nowej **interwencji Wilsona w sprawie Adrjatyku.** Wilson doniósł Millerandowi i Francji, że proponowane rozwiązania przez traktat londyński i konwencję z 20. listopada 1919 r,. sprzeciwiają się postanowieniom konferencji pokojowej, powziętym w porozumieniu z Wilsonem. Jeśli koalicja nie uwzględni tego, wówczas Ameryka będzie miała pełną swobodę ruchu. Dziennik podnosi, że ten krok Wilsona odnosi się nie tylko do Rjeki, lecz że **Wilson** tym sposobem **sprzeciwił** się również wszelkiemu **uregulowaniu zagadnień Małej Azji bez wysłuchania Ameryki.**

Zjazd P. P. S. w Cieszynie.

Uchwalone proklamowanie strajku generalnego w razie nieuwzględnienia przez komisję plebiscytową żądań polskiej klasy pracującej

Cieszyn (Pat.). W niedzielę odbył się tu nadzwyczajny zjazd P. P. S. Śląska Cieszyńskiego i Moraw, w którym wzięli udział delegaci komitetów miejscowych P. P. S., przewodniczący grup zawodowych i przewodniczący rad robotniczych w kopalniach i hutach. Uczestników zjazdu było 278, a zastąpionych miejscowości 54. Zjazd uchwalił następującą rezolucję: Nadzwyczajny zjazd P. P. S. Śląska i Moraw wraz z przedstawicielami związków zawodowych, w razie gdyby międzysojusznicza komisja plebiscytowa nie uwzględniła żądań polskiej klasy pracującej, przedłożonych komisji plebiscytowej na ręce delegata rządu polskiego p. Zamorskiego, uchwala proklamowanie strajku generalnego i oświadcza, że nie cofnie się przed żadnym środkiem walki, jakie się znajdą do dyspozycji ludu naszego. Termin strajku i czas jego trwania wyznaczy pełny komitet obwodowy P. P. S. Śląska Cieszyńskiego i Moraw wspólnie z przedstawicielami związków zawodowych.

GOŚCIE WŁOSCY W WARSZAWIE.

Warszawa (Pat.). W przejeździe na tereny plebiscytowe bawił w niedzielę w Warszawie 49 bataljon bersaljeri włoskich pod dowództwem pułk. Po. Dworzec udekorowany był barwami włoskiemi i polskiemi. Kiedy pociąg zajeżdżał na stację, orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", a w chwili, kiedy pułkownik Po opuszczał wagon, rozległy się dźwięki hymnu narodowego włoskiego. Po przywitaniu przedstawiciel Tow. italo - polskiego oraz reprezentantów wojskowych żołnierze włoscy opuścili wagon, a orkiestra włoska odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", na co nasza orkiestra odpowiedziała odegraniem hymnu włoskiego. Po tej ceremonji nastąpiła defilada przez Aleje Jerozolimskie. Bataljon włoski ruszył pod pomnik Mickiewicza, gdzie inż. Kołtoński, sekretarz Tow. italo - polskiego, wygłosił przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Włoch. Orkiestra bersaljerów odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Bataljon włoski odjechał na tereny plebiscytowe w nocy.

PRZEDSTAWICIEL WĘGIER W WARSZAWIE

Warszawa (Pat.). Min. spraw zagran. przyjął onegdaj hr. Csekonocsa, który wręczył swoje listy uwierzytelniające go w charakterze przedstawiciela Węgier w Polsce.

Prace nad wyznaczeniem granicy polsko-czeskiej.

Berno. (Pat). „Lidove Noviny" zamieszczają wywiad swego korespondenta z członkiem komisji dla wyznaczenia czesko-polskiej granicy na Śląsku raciborskim, podpułk. Spackiem. Według informacji korespondenta, komisja przybyła już w piątek do Opawy. Przewodniczący komisji pułk. Ufler oświadczył, że komisja po ukończeniu swoich prac na Śląsku raciborskim, przystąpi do wyznaczenia granicy czesko-polskiej również na Śląsku cieszyńskim. Odnośnie do granicy czesko-polskiej otrzymała komisja instrukcje, że przedewszystkiem należy uwzględniać życzenia delegatów obu stron. **Przedstawiciele Polski i Czechosłowacji** prowadzą obecnie rokowania w celu uzyskania porozumienia.

WOJSKO WŁOSKIE W CIESZYNIE

Cieszyn (Pat.). Dziś przyjechały do Cieszyna dwie kompanje wojska włoskiego z muzyką. Równocześnie przybyło także wojsko włoskie do Bielska i Skoczowa

DEPUTACJA SŁOWAKÓW.

Cieszyn (Pat.). Przybyła na Śląsk deputacja najpotężniejszego stronnictwa słowackiego (zw. Związku ludowego z ks. Stefanem Mnachołem, przyjacielem ks. Hlinki.

GŁOS LUDU O SPISZU I ORAWIE.

Warszawa (Pat.). Dnia 8. bm. odbył się w Ujsiołach wiec. Zgromadzeni na wiecu mieszkańcy pogranicznych wiosek polskich na Orawie oświadczyli, iż solidaryzują się z notą, tyczącą się sprawy plebiscytu na Spiszu i Orawie. Zgromadzeni reprezentujący także ludność wyłączonych od plebiscytu powiatów lubowolskiego i kieszmarskiego oraz okręgu czadeckiego, oświadczyli i ślubowali uroczyście, że jedynie połączeniu się z Macierzą Polską zawsze pozostaną wierni.

Czesi pobili p. Regera.

Cieszyn. (PAT.) W Polskiej Ostrawie odbył się wczoraj wiec ktory jednak Czesi rozbili. W chwili gdy poseł Reger wszedł na estradę, rozpoczęli Czesi gwizdać i śpiewać „Hde domov moj". Kiedy p. Reger chciał przemówić Czesi uzbrojeni w noże i pałki ruszyli ławą na niego. Zaczęto wiecowników wypierać z ogrodu. Poseł Reger ugodzony pałką w głowę padł ogłuszony na ziemię, gdzie go pobito. P. Reger wrocił po północy do Cieszyna. Ma on dwie rany na głowie.

O rozszerzenie plebiscytu na dolinę Popradu.

Nowy Targ. (PAT) Biuro prasowe komitetu plebiscytowego Spisko-orawskiego komunikuje: Dnia 14. bm. odbyło się uroczyste posiedzenie naczelników gmin w sprawie rozszerzenia plebiscytu na Dolinę Popradu. Uchwalono odpowiednią rezolucję, zaopatrzoną pieczęciami i podpisami naczelników gmin Nowego Targu, Kościelisk i Czarnego Dunajca oraz wszystkich wsi powiatu i przesłano na ręce przewodniczącego komisji Olsztyńskiej hr. Maneville.

Gostyń na flotę polską.

Warszawa. (PAT). Prez. ministrów otrzymał od rady miasta Gostynia pismo, że tamtejsza rada miejska urządziła w mieście sprzedaż kwiatka na budowę floty polskiej — zebrano 738 marek. Rada na uroczystem posiedzeniu w dniu 6 bm. ofiarowała na ten cel z funduszów kasy miejskiej 50.000 marek.

Zjazd »Odrodzenia« w Wilnie.

Wilno. (PAT) Zebrał się tu pierwszy kongres ludowy zwołany przez „Stronnictwo Odrodzenia". W kongresie uczestniczyło 6.000 osób. Przewodniczącym wybrano p. Maślankę. W obradach wzięli udział posłowie Błyskosz, Kosnowska i Stolarski. **Referat o reformie rolnej wygłosił p. Stolarski.**

PRZEDSTAWICIEL NIEMIEC W GDANSKU.

Gdańsk (Pat.). Przedstawicielem Rzeszy niemieckiej w wolnem mieście Gdańsku zamianowany został dotychczasowy prezes regencyjny w Gdańsku, Förster.

GRANICA POLSKO-NIEMIECKA

Poznań (Pat.). „Dziennik Pozn." donosi: Międzynarodowa komisja graniczna dla wytknięcia granicy polsko - niemieckiej, rozpocznie swoją czynność w dwóch odcinkach.

POLSKO - NIEMIECKIE SPRAWY KOLEJOWE

Warszawa (Pat.). Rad. z Paryża. Dnia 16 bm. przyjeżdża do Warszawy delegacja niemiecka celem załatwienia spraw kolejowych polsko - niemieckich. Obrady zaczną się we wtorek 17 bm.

Gdańsk (Pat.). Tematem rozpoczynających się w Warszawie we wtorek rokowań kolejowych gdańsko-polskich, będzie sprawa komunikacji między Niemcami i Gdańskiem, tudzież Prusami wschodniemi, następnie sprawa paszportowa i kontroli granicznej.

O WYDANIE NIEMCOW GDAŃSKICH.

Gdańsk (Pat.). Przedstawiciel gdańskiej rady miejskiej wręczył Sir Towerowi protest przeciwko żądaniu wydania burmistrza Sahma i innych obywateli gdańskich. Protest ten podpisali radni miejscy, należący do wszystkich stronnictw, z wyjątkiem Polaków. Protest opiera się na tem, że po wejściu w życie traktatu pokojowego, Gdańsk przestał być częścią składową państwa niemieckiego, a więc żądanie wydania skierowane pod adresem Niemiec, nie może dotyczyć Gdańska. Żądanie to mogłoby niekorzystnie wpłynąć na stosunek obywateli gdańskich do obywateli państw, które zażądały wydania.

—o—

Rewolucja we Władywostoku. Nowy rząd dąży do sojuszu z sowietami.

Wiedeń. (PAT) B. K. z Moskwy. Wedle doniesień z frontu wschodniego **we Władywostoku, w Anatolsku, Usuryjsku i Błagobieszczeńsku jest rewolucja. Tymczasowy rząd obalił władzę.** Nowy rząd jest przeciwnikiem wszelkiej interwencji i **zwolennikiem sojuszu z Rosją sowiecką. Prawie całe wybrzeże Oceanu Spokojnego znajduje się w rękach rewolucjonistów, a główne siły maszerują przeciw Chabarowsku.**

BOLSZEWICY ZBLIŻAJĄ SIĘ DO DNIESTRU.

Bukareszt (Pat.). Agencja Damian podaje: Oddziały bolszewickie zaatakowały wojsko rumuńskie pod Mohylewem. Atak krwawo odparto. Główne siły bolszewickie zbliżają się do Dniestru. Główna komenda rumuńska poczyniła wszelkie zarządzenia celem ochrony granicy.

DENIKIN OPUSZCZA KRYM.

Kraków (Pat.). Radio z Moskwy. Denikin opuszcza Krym. Dowództwo armji wydało rozkaz ewakuacji Feodozji, Sebastopola, Jekaterynodaru, Noworosyjska i Keremu.

STRACENIE KOŁCZAKA.

Gdańsk (Pat.). Agencja Havasa. „Daily Mail" donosi z Pekinu 12. bm. Rezydenci zagraniczni w Irkucku nie mieli czasu zapobiedz wykonaniu wyroku nad admirałem Kołczakiem, który był skazany o godz. 2 w nocy, a stracony o 5 rano.

INWALIDZI POLSCY Z SYBERJI

Warszawa (Pat.). Dnia 29. stycznia br. przybyła do Triestu na statku japońskim pierwsza grupa inwalidów polskich ze Syberji w liczbie 10. Inwalidzi zostali przewiezieni natychmiast do obozu w Modenie, skąd najbliższym pociągiem repatrjacyjnym będą przez ekspozyturę włoskiego państwowego urzędu dla spraw powrotu jeńców i uchodźców wysłani do kraju.

ZIEMIE DLA CHŁOPÓW UKRAIŃSKICH.

Moskwa (Pat.). (Iskrowo). Wszechukraiński rewolucyjny sowiet zarządził ustawą z 13. lutego br. oddanie wszystkich dóbr ziemskich na Ukrainie w posiadanie chłopów. Część gruntów, należących do cukrowni będzie wydzierżawiona bezrolnym chłopom.

KORONY IDĄ W GÓRĘ.

Wiedeń (Pat.). Wedle doniesień prywatnych z Zurychu podniósł się kurs koron w Zurychu na 2.50 — poprzedni kurs oficjalny opiewał na 2.05.

ESTONJA ZATWIERDZIŁA POKÓJ Z ROSJĄ.

Kraków (Pat.). Radjo z Lyonu. Delegacja estońska w Paryżu oświadczyła, że zgromadzenie ustawodawcze Estonji w dniu 11 lutego b. r. zatwierdziło jednomyślnie pokój z Rosją.

W SPRAWIE WYDANIA WINNYCH

Wiedeń (Pat.). B. K. z Berlina „Lokal Anzeiger" donosi: Nadeszła wczoraj popoł. do ambasady angielskiej w Berlinie odpowiedź koalicji pod adresem Niemiec w sprawie wydania winnych.

POSTANOWIENIA LIGI NARODÓW

Kraków (Pat.). Radjo z Lyonu. Dzienniki podają następujące sprawozdanie z posiedzenia rady Ligi narodów: W sprawie zagłębia Saary wszyscy członkowie uznali potrzebę porozumienia się z przedstawicielami francuskimi. Dla spraw gdańskich mianowano rzeczoznawcą p. Towera. Szwajcarję przyjęto do Ligi narodów na razie bez utraty gwarancji neutralności uznawanej dotychczas. **Podpisano również gwarancje dla Polski w sprawie mniejszości narodowych** uchwalone 29 czerwca 1919 w Wersalu na posiedzeniu, w którem brali udział przedstawiciele Austrji, Francji, Włoch i Japonji.

DYMISJA LANSINGA

Wiedeń (Pat.). Telegr. Comp. z Waszyngtonu. Jako powód dymisji Lansinga podają, że Wilson uczynił mu zarzut, że Lansing uzurpował sobie prawo prezydenta, zwołując samowolnie radę gabinetową. Na zarzut ten Lansing odpowiedział wniesieniem dymisji.

Frank Polk sekretarzem stanu.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Paryża. Z Waszyngtonu donoszą, że prowizorycznym sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych mianowany został Frank Polk, ostatnio delegat amerykański na konferencji pokojowej w Paryżu.

ZAPROSZENIE LLOYDA GEORGEA DO ROSJI

Kraków (Pat.). B. K. z Moskwy. Jerzy Lansburg zwrócił się iskrowo do Lloyda George'a z zaproszeniem, by przybył do Rosji i wziął bezpośredni udział w rokowaniach z Leninem w sprawie pokoju. Lansburg zaznacza, że pokój nie grozi niczem, natomiast dalsza wojna jest groźną.

Rozbiór Turcji dokonywa się

Londyn. (PAT.) Reuter. Rada londyńska ustaliła ogólne zasady dla traktatu z Turcją. W myśl nich będzie utrzymana **suwerenność sułtana nad Konstantynopolem, a sprzymierzone państwa** otrzymają gwarancje co do **swobody cieśnin**. Sułtan nie będzie mógł utrzymywać **żadnej armji.**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Konstancji; gr. kat. Izydora. Jutro rz. kat. Popielec; gr. kat. Ahaftji. — Wschód słońca 7·10, zachód 5·23.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek po raz pierwszy „Asystent", komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

—o—

We Lwowie.

— **Lepiej późno, niż nigdy.** Zniesienie taryfy maksymalnej było prawdziwą klęską dla ludności. Praktykowano wyzysk niesłychany. Doszło do cen zawrotnych. W sobotę odbyło się w prezydjum magistratu posiedzenie komisji cennikowej, na którem po dłuższej dyskusji, ustanowiono ceny targowe na niektóre artykuły pierwszej potrzeby. I tak: 1 kg. buraków ma kosztować 4 kor., brukiew 2 kor., ziemniaki 3 kor., cebula 25 kor., czosnek 20 kor., kapusta głowiasta 3·50 do 4 kor., kapusta kiszona 4·50 kor., kiel 10 kor., mleko świeże pełne litr 8 kor., zbierane 3 kor., jabłka wybierane 1 kg. 15 kor., kompotowe 10 kor., ser słodki 20 kor., beczkowy 18 kor., masło deserowe 92 kor., solone 66 kor., jaja świeże 1·60 kor., konserwowane 1·40 kor.

Ceny te będą obowiązywać od środy 18 b. m. i przypuszczać należy, że komisja cennikowa ogłosi maksymalne ceny targowe także i na inne artykuły, tak jak to było przed zniesieniem taryfy maksymalnej.

— **Mianowania.** Naczelnik państwa postanowieniem z 21. wzgl. 23. stycznia zamianował dra Zygmunta Klemensiewicza nadzwyczajnym profesorem fizyki, zaś inżyniera Witolda Minkiewicza nadzwyczajnym profesorem architektury w szkole politechnicznej we Lwowie.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 74 r. życia emer. prezyd. sądu krajowego dr. Edward Bauch.

— **„Koło muzyczne"** urządza we czwartek 19. bm. w małej sali gal. Tow. muzycznego Chorążczyzny 7 o 7·30 wieczór Mozartowski z współudziałem p. p. Malwy Fischer-Kowalskiej, M. Hołowkówny, W. Elektorowiczowej, Z. Mayera, E. Steibergera i St. Lipanowicza. Wykonane zostaną: koncert skrzypcowy, sonata fortep., fantazja fortep., arje i duety z „Wesela Figara" i „Don Juana". Członkowie mają wstęp wolny i mogą wprowadzić dwóch gości za opłatą.

— **Śmierć dziecięcia przez uduszenie.** Edmund Kasprzycki, asystent pocztowy, zamieszkały przy ul. Ormiańskiej 25, wyjechał w sobotę do Szczerca wraz ze swą żoną Marją, pozostawiając syna swego 4½ miesięcznego Czesława pod opieką krewnej Domiceli Kasprzyckiej. Powróciwszy wczoraj do domu Kasprzyccy zastali dziecię nieżywe. Jak stwierdził dr. Kielanowski, śmierć nastąpiła u dziecięcia wskutek uduszenia. Zwłoki dziecięcia odesłano do medycyny sądowej, a podejrzaną o uduszenie Domicelę Kasprzycką aresztowano.

— **Wystrzałem z rewolweru** odebrała sobie życie wczoraj Karolina Nowotna, żona podporucznika komendy placu, w mieszkaniu swem przy ul. Sakramentek l. 32. Śmierć nastąpiła natychmiast, gdyż kula rewolwerowa przeszyła serce. Przyczyną desperackiego kroku były niesnaski familijne.

— **Zamach samobójczy.** Aniela S. zamieszkała przy ul. Gródeckiej pokłóciwszy się z matką, napiła się kwasu solnego. Niedoszłą samobójczynię, po udzieleniu pierwszej pomocy, Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

— **Znaczniejsze kradzieże.** Z cukierni Jana Kurka przy ul. Piekarskiej l. 5. skradziono wczorajszej nocy 14 łyżeczek srebrnych i różne wyroby cukiernicze wartości 6.000 kor. — Katarzynie Stechnowicz i Oldze Żerebeckiej, zamieszkałym przy ul. Kopernika l. 7. skradziono wczoraj kosztowności i garderobę wartości 30.000 kor., oraz gotówkę 1.200 kor. — Z cegielni na Bodnarówce skradziono pas wartości 10.000 kor. — Mojżeszowi Karmanowi z mieszkania przy ul. Berka Joselowicza l. 23. skradziono garderobę wartości 20.000 koron.

W Polsce i na świecie.

— **Ludwik Solski** objął ma dyrekcję teatru Wielkiego w Poznaniu.

— **Zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie**, na który wyjechało ze Lwowa 20 delegatów i delegatek, rozpoczął swe obrady wczoraj 16. bm. o g. 10 przedpoł. w sali obrad warsz. rady miejskiej. Pierwsze posiedzenie wyprzedzone uroczystem nabożeństwem w kościele PP. Wizytek z przemówieniem ks. prof. Szlagowskiego.

Po wyborze prezydjum i załatwieniu spraw formalnych wygłoszono referaty.

— **Nowy dziennik w Warszawie.** Donoszą nam z Warszawy: Zawiązała się tu spółka wydawnicza nowego dziennika p. t. „Rzeczpospolita", która nabyła realność przy ul. Szpitalnej wraz z drukarnią, braci Straszewiczów. W skład spółki wchodzą koła zbliżone do Paderewskiego, polska kolonja amerykańska i grupa przemysłowców polskich, na której czele stoi b. poseł p. Zygmunt Lewakowski. Dziennik ów pojawi się już dnia 1. marca i prócz innych działów zawierać będzie szeroki dział ekonomiczny uwzględniający przemysł naftowy, węglowy, włóknisty, drzewny i politykę handlową.

— **Odczyt polski w Kopenhadze.** Dnia 29. stycznia odbył się w Kopenhadze odczyt hr. Julji Ledóchowskiej na temat „la Pologne ce que j an vue". Ten sam odczyt wygłosiła hr. Ledóchowska po duńsku na zebraniach kół kobiecych, towarzystw filantropijnych w Kopenhadze i na prowincji.

— **Ofiara zawodu.** Z Nowego Sącza donoszą nam, iż zmarł tam wczoraj na tyfus plamisty lwowianin kapitan lekarz dr. Stefan Oleński. Zmarły ożeniony był z p. Janiną z Kamińskich, córką zgasłego w Krakowie niedawno temu ś. p. Zdzisława Kamińskiego. Ś. p. dr. Stefan Oleński był kierownikiem szpitala strzelców podhalańskich w Nowym Sączu i tam nabawił się tyfusu. Zwłoki przewieziono z Nowego Sącza do Krakowa, gdzie pogrzeb odbędzie się we środę 16. bm.

— **Podwyższenie ceny biletów kolejowych.** Pisma warszawskie donoszą: Od 1. kwietnia będzie ujednostajniona taryfa osobowa dla wszystkich kolei polskich. Opłata jednostkowa dla klasy III. ma wynosić 12 fen. od kilometra, najmniej 1 markę za bilet 2, dla klasy II. 18 fenigów, najmniej za bilet mk. i dla klasy I. 30 fenigów, najmniej 3 mk. Cena przejazdu w pociągach pospiesznych będzie wyższą o 50 proc. Na ogół taryfa zostanie podwyższona dla klasy III. i II. o 50 proc., dla kl. I. o 87 proc.

— **Zecerzy w Warszawie** otrzymali jak donosi warsz. „Gazeta Poniedziałkowa" znów podwyżką o 50%

„Nasz wtorek". Początek dzisiejszego wieczoru Kasyna i Koła lit.-art. o godz. 7 wiecz. Bilety wydaje sekretarjat.

Repertuar scenki lit.-sat. „Wesoła Wydra", pasaż Mikolascha, dyr. Wojtaszek: Zielińska, Liljan, Szafrańska, Staruszkiewicz, Brawuroff, „Śledztwo", szkic w 1 akcie i arlekinada B. Bronowskiego „Czarna dama". Bilety wcześniej w księgarni Akademickiej. 29. lutego benefis Wojtaszka.

Komunikaty.

Kursy nauk politycznych i administracyjnych w Lublinie. Pod kierownictwem szefa biura prezydjalnego Województwa lubelskiego prof. dra Tadeusza Hilarowicza rozpoczynają się w dniu 19. bm. w Lublinie kursy nauk politycznych i administracyjnych. Kurs ogólny trwać będzie 3 miesiące; wykładać na nim będą profesowie uniwersytetu i urzędnicy, praktycy. Po ukończeniu kursu ogólnego nastąpią kursy szczegółowe. 1200

—o—

Z Urzędu walki z lichwą i spekulacją we Lwowie.

W niektórych lwowskich dziennikach pojawiła się w ostatnich dniach notatka uwłaczająca powadze i dobrej sławie Urzędu walki z lichwą i spekulacją we Lwowie.

Zarzucono mianowicie, że urzędnicy Urzędu rozebrali między sobą 2 000 ciastek, skonfiskowanych w jednej lwowskiej cukierni, że nie ogłasza się komunikatów o czynnościach tego Urzędu oraz nie iuformuje się ogółu, co dzieje się z towarem skonfiskowanym i na jaki cel idą wymierzone grzywny. Nadto cytowano kilka konkretnych faktów (bez podania nazwisk winnych) na dowód, że urząd nie chce ścigać niesumiennych podbijaczy cen. Rozsiewanie takich plotek, bez sprawdzenia w tut. urzędzie ich prawdziwości, nie jest wskazanem i zmniejsza zaufanie ludności miasta Lwowa, którem się urząd dotychczas nie cieszy.

Nie chcąc pozostawić bez odpowiedzi tych artykułów oświadczam, co następuje: nieprawdą jest jakoby urzędnicy rozbierali między sobą ciastka konfiskowane, gdyż ciastka te rozdarowuje się kolejno szpitalowi polowemu na technice, stacji posiłkowej na głównym dworcu towarowym, gospodzie żołnierza polskiego przy ull. Kilińskiego, bursie im. Boberskiej, Grunwaldzkiej, Kościuszki, Kołu matek gimnazjum III. i gimnazjum VIII. oraz innym instytucjom humanitarnym, ktore zgłosiły się i chcą ciastek tych użyć dla żołnierzy lub młodzieży szkolnej.

Instytucjom, które mają za cel wychowywać małe dzieci, nie przydziela się ciastek, a to z obawy, ażeby nie uległy zatruciu, gdyż nie znamy ingredjencji z jakich ciastka te składają się.

Informować ogółu o całej akcji tut. Urzedu, oraz co się dzieje z towarami skonfiskowanemi nie można dla braku funduszów, przeznaczonych na ten cel.

Ponieważ urząd wydaje kilkaset wyroków karnych na tutejszych niesumiennych kupców i paskarzy oraz orzeka kilkaset konfiskat towarów, kwota, któraby należało zapłacić za komunikaty urzedowe, doszłaby do kilku tysięcy Mk. miesięcznie; trudno więc obciążać szczupły skarb państwa taką kwotą. Grzywny, ściągane od osób ukaranych, przechodzą w myśl obowiązującej nas procedury, na skarb państwa.

Naczelnik urzedu
SMULIKOWSKI.

Komitet mazurski w komitecie działdowskim.

Działdowo. Przybyli tutaj przedstawiciele komitetu Mazurskiego z Warszawy z prezesem ks. Superintendentem generalnym na czele w towarzystwie prezesa Mazurskiego związku ludowego, Fr. Leyka, aby nawiązać stosunki z miejscową ludnością mazurską i rozejrzeć się w sytuacji przyznanego Polsce bez plebiscytu odcinka Mazowsza Pruskiego. Szereg konferencji i zebrań publicznych wypełniło popołudnie. Zadzierżgnięto serdeczne węzły z przedstawicielami sekty „gromadkarzy", niezmiernie ważnego czynnika w kierunku konserwacji języka polskiego na Mazurach. Przywódcy „gromadkarzy" nabrali zupełnego zaufania do głowy kościoła ewangielickiego w Polsce. Na zebraniu publicznem, w którem prócz miejscowych działaczy polskich bez różnicy wyznania wzięli udział działacze plebiscytowi z mławskiego towarzystwa kresów Pomorskich, oraz przebywający w Działdowie od kilkunastu dni współpracownicy komitetu Mazurskiego, prezes i sekretarz generalny przedstawili program i dotychczasowe prace komitetu. Prezes Mazurskiego związku ludowego, protestant, Fr. Leyk, poparty przez miejscowego proboszcza katolickiego, zapewnił, opierając się na kilkumiesięcznych spostrzeżeniach i doświadczeniach w Polsce, że protestantyzmowi Mazurów nie grozi po przyłączeniu do Mazurów do Rzeczpltej litej, żadne niebezpieczeństwo. Wieczorem odbyło się w obecności gości warszawskich i mławskich zebranie, na którem założono gniazdo Sokole z przeszło 30 członkami na początek.

—o—

Mobilizacja w Jugosławji.

„Mittags Zeitung" donosi z Belgradu, że rząd serbski odrzucając ultimatum koalicji, wydał rozkaz powołania trzech klas i przewiezienia do Dalmacji 2 dywizji z Węgier. Wszystkie wojska z Krainy i Chorwacji mają być również skierowane na Pobrzeże.

—o—

B. CESARZ AUSTR. KAROL POD ZARZUTEM ŚWIADOMEGO KŁAMSTWA.

Wiedeń. (Pat.). Były ambasador niemiecki we Wiedniu hr. Wedel ogłosił oświadczenie, zarzucające b. cesarzowi austr. Karolowi, że ten, wypierając się pośrednictwa ks. Sykstusa, popełnił świadome kłamstwo. W związku z tem, — jak podaje Telegr. Comp. z Hagi, zarządca majątku b. ces. Karola Dr. Schager ogłosił, że prawdą jest, iż dokument, o którym wspomina Wedel, był podpisany przez b. ces. Karola, jednakże Karol oczywiście to pod przymusem ze strony hr. Czernina, który przedstawiał swemu ces. Karolowi, że jeżeli nie podpisze tego oświadczenia, wówczas wojska niemieckie wkroczą do Tyrolu. Aby tego uniknąć, b. cesarz Karol uległ naciskowi i dokument podpisał.

Nekrologja.

†

Witołd Wierzbowski

Nadinżynier namiestnictwa zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 16. lutego 1920 r., przeżywszy lat 37.

W smutku pogrążeni żona z dziećmi zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w środę dnia 18. lutego 1920 o godz. 3-ciej z domu żałoby przy ul. Jakóba Strzemię 11, na cmentarz Łyczakowski.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Czekamy.

GŁOS FACHOWY W SPRAWIE ODBUDOWY

Trzydniowe obrady ankiety nad odbudową Małopolski ukończono pod wrażeniem, że rząd dołoży wszelkich starań i wysiłków, aby odbudowa pokierować sprawniej i skuteczniej. Wierzymy i mamy głęboką wiarę w dobre chęci p. ministra i wiceministra rob. publicznych. Zrośnięci z naszym zniszczonym krajem szeregiem lat fachowej i twórczej pracy, rozumieją i szczerze odczuwają bezmiar szkód i nieszczęść wojną w nim spowodowanych. Atoli dotychczasowe traktowanie interesów naszego kraju przez rząd warszawski, nastraja nas pesymistycznie. Obawiamy się, aby się nie skończyło na dobrych chęciach.

Przysłuchując się obradom ankiety, krytyce i zarzutom pod adresem głównych organów i ekspozytur odbudowy, miało się wrażenie, że cała maszyna pracowała źle i niesprawnie. Żale i narzekania były pod każdym względem słuszne i uzasadnione. Skład i dobór personalu pozostawia wiele do życzenia. Mówili o tem przedstawiciele wsi i miasteczek, podkreślali to dobitnie posłowie ludowi, nie zaprzeczały i strony oficjalne.

Ale czy za dotychczasowy rezultat odbudowy naszego kraju ekspozytury tylko ponoszą winę? Czy wystarczą najlepsze chęci, fachowość, uczciwość i znakomita organizacja, skoro brak koniecznych środków finansowych podmywa z gruntu każdą inicjaty-

wę? Odbudowa kraju jest koniecznością narodową. W bilansie krajowym wykazuje od lat pięciu niesłychane straty we wszelkich gałęziach produkcji krajowej. Dotyczy ona wszystkich warstw naszego społeczeństwa i dlatego całe społeczeństwo powinno współdziałać w akcji odbudowy. Krajowe organa naczelne powinny stanąć na wysokości zadania w doborze kierownictwa i personalu. Powinno się usunąć natychmiast ludzi niefachowych i niedołężnych. Trudnego i bardzo ciężkiego zadania odbudowy kraju nie rozwiąże w powiecie emeryt wogóle lub były emer. c. k. dyrektor fabryki tytoniu. Odbudowa, jeśli się ją chce poważnie traktować, nie jest lamusem, do któregoby składano stare rupiecie austrjackiego rządu.

Wyzbyć się tych osobników szybko i bezceremonialnie, leży w interesie zarówno władzy kierowniczej, jak i samej odbudowy. Praca nad odbudową kraju powinna być rozłożona na wszystkie warstwy społeczeństwa. Brak zainteresowania się odbudową szerokich warstw społeczeństwa i naszej prasy jest głównym powodem zastoju na polu odbudowy. Brak zaś kontroli ze strony społeczeństwa, należycie poinformowanego przez prasę o całej akcji wypaczył kierunek pracy. Wszelkie żale i wzajemne pretensje nie powinny mieć miejsca na przyszłość. Niechaj lud i jego posłowie zajmą stanowisko zdecydowane w sprawie odbudowy. Niechaj posłowie wystarają się o potrzebne fundusze, a lud, wyzbywszy się wyczekiwania z założonemi rękami w najdrobniejszych rzeczach pomocy rządowej, przy tych środkach, jakie posiada, zabierze się energicznie do odbudowy swych zagród. Bez odpowiednich funduszów i współpracy całego społeczeństwa o odbudowie niema mowy.

Ze strony sfer rządowych zapewniano solennie na ankiecie, że pieniądze na odbudowę znajdą się w krótkim czasie. Nie kwestjonując najlepszych chęci należy to oświadczenie wziąć ostrożnie i trochę pesymistycznie. Państwo nasze w obecnej chwili i może na dłuższą metę ma ogromne wydatki. Ustalanie granic i prowadzenie wojny na rozległym froncie pochłania miesięcznie 800 mil. marek. Jest nadzieja, że wydatki te wzrosną do jednego miljarda. Bardzo należy wątpić, czy wobec niepomiernych wydatków na cele wojenne znajdą się wielkie sumy na odbudowę, rolnictwo itd. Dałby Bóg, aby się te sumy znalazły, nasze społeczeństwo oczekuje ich wyasygnowania.

Inż. K. W.

Kursa giełdy.

Lwów, 16. lutego 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym) Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:	transak.
Bank gal. dla handlu i prz.	400—24	600·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	740·—	—·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	485·—	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	395·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	630·—	—·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	530·—	—·—	—·—
II. Akcje Tow. handl. i przem.				
Browary lwowskie	500—60	900·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—00	505·—	515·—	510·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—16	300·—	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	310·—	—·—	—·—
Tow. Górka	200—14	900·—	—·—	—·—
Polska Nafta	500—[illegible]0	1330·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—00	460·00	—·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—80	2200·—	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—96	300·00	—·—	—·—
Tow. Wang	200—00	275·—	—·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	1100·—	—·—	—·—
Lwowski akc. Zakł. zast.	400—14	460·—	—·—	—·—

III. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:	transak.
4½ prc. Bankn gal. dla handlu i przem.	100·—	101·—	—·—
4½ prc. Banku hip. gal.	103·50	104·50	104·—
4 prc. Banku hip. gal.	101·[illegible]0	102·00	101·50
4½ prc. Banku hip. zemel.	103·00	104·00	—·—
4½ prc. Banku kraj. gal.	104·00	105·00	104·50
4 prc. Banku kraj. gal.	101·00	102·00	—·—
4½% Tow. kred. gal. ziem.	106·75	107·75	—·—
4% Tow. kred. gal. ziem.	102·00	103·00	—·—
4½ prc. Banku kred. ziem. gal.	102·00	103·00	—·—

IV. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

4½ prc. Komun. Bankn kraj.	104·00	105·00
4 prc. Komun. Banku kraj.	98·25	99·25
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	98·25	98·25
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1903	100·00	101·00
	płacą:	żądają:
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	99·50	100·50
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	100·00	101·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	101·00	102·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	102·00	103·00
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	94·50	95·50

V. Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	225·—	245·—	—·—
„ „ po 500 rb.	225·—	245·—	—
„ „ drobne	2[illegible]·—	2[illegible]·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	65·—	75·—	—
„ „ (po 200)	55·—	65·—	—
Karbowańce (po 1000)	16·—	22·—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	18·—	22·—	—
100 franków franc.	1600·00	1700·—	—
100 franków szwajc.	2800·00	—	—
1 sterling	600·00	700·—	—·—
1 dollar amerykański	190·00	000·—	—
1 dollar kanad.	170·00	—	—
100 marek niem.	250·00	0[illegible]0·00	—
100 lei rumuńskich	315·00	335·—	320·—
Liry włoskie	1000·00	—·—	—

VI. Dewizy.

	płacą:	żądają:	transak.
Wypłata na Londyn	650·—	750·—	—
„ na Paryż	1450·—	1650·—	1375·—
„ na Zurych	3000·—	3200·—	—
„ na Pragę	230·00	250·00	—
„ na Wiedeń	65·00	[illegible]5·00	00·00
„ na Berlin	250·—	270·—	000·—

KONKURS.

Intendantura O. G. Lwów, ogłasza niniejszem konkurs na dostawę bydła rzeźnego od 250 kg. a trzody od 70 kg. żywej wagi w zwyż, dalej mięsa bitego wołowego i wieprzowego w każdych ilościach dziennie loco Rzeźnia W. P. Lwów-Gabryelówka i Wojskowe Urzędy Gospodarcze Przemyśl, Jarosław, Sambor, Stryj i Stanisławów,

Ostemplowane oferty w cenach markowych należy wnosić w zamkniętej kopercie z umieszczeniem napisu: „Oferta na dostawę bydła, trzody i mięsa ad L. 5694 X“ do dnia 20/II. 1920 godzina 12 w południe do Intendantury Lwów, ul. Ochronek 4.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia 5% wadjum obliczonego od kwoty przypadającej tytułem zapłaty za jednotygodniowe dostawy z tem, że oferent zobowiązuje się w razie przyjęcia jego oferty uzupełnić wadjum do 10%, które będą stanowiły kaucję. 1131

Za zgodność: M. Korniak por. Thulie ppułk. mp. Szef Sztabu.

Mieszkania.

PENSJONAT „Helena“ Sapiehy 2. Pokój z utrzymaniem do wynajęcia. 1123

DO wynajęcia zaraz 2 pokoje frontowe z komfortem bez mebli częściowo w prowiantach. Za pośrednictwo zapłata. Wiadomość „Spokój“ Admin. „Kurjera“. 1152

WYNAJMĘ salon z buffalo elektryka Ujejskiego adres Admin. „Zaraz“. 1159

POKÓJ umeblowany w śródmieściu do wynajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera“ pod M. A. J. 1184

POKÓJ z całem utrzymaniem dla dwóch techników z lepszych domów do wynajęcia. Murarska 27. 1192

Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.